

Sygn. akt – IX Ka 97/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18. maja 2017 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu w składzie:

Przewodniczący – S.S.O. Rafał Sadowski (spr.)

Sędziowie: S.S.O. Barbara Plewińska

S.S.O. Marzena Polak

Protokolant – st. sekr. sąd. Magdalena Maćkiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Chełmnie Adama Lubińskiego

po rozpoznaniu w dniu 18. maja 2017 r.

sprawy:

1. **R. K.** – oskarżonego z art. 280§1 kk w zw. z art. 64§1 kk,

2. **M. M. (1)** – oskarżonego z art. 280§1 kk,

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców obydwu oskarżonych,

od wyroku Sądu Rejonowego w Chełmnie z dnia 10. listopada 2016 r., **sygn. akt II K 374/15**,

I. zaskarżony wyrok w całości utrzymuje w mocy;

II. zasądza od Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Chełmnie) na rzecz kancelarii adwokackiej adw. W. K. oraz na rzecz kancelarii adwokackiej adw. A. M. po 516,60 (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) zł (brutto), tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym oskarżonemu M. M. (1) oraz oskarżonemu R. K.;

III. zwalnia obydwu oskarżonych z obowiązku uiszczenia kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym, a wydatkami tego postępowania obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 97/17

UZASADNIENIE

Apelacje obrońców oskarżonego M. M. (1) i R. K. nie zasługiwały na uwzględnienie.

Po dokonaniu trafnej analizy zgromadzonych dowodów sąd meriti prawidłowo ustalił przebieg rozboju na osobie S. S. i trafnie orzekł o odpowiedzialności oskarżonych, uznając ich za winnych dopuszczenia się wspólnie i w porozumieniu przestępstwa z art. 280 § 1 kk na jego szkodę i wymierzając im za to bezwzględne kary pozbawienia wolności.

Obrońca oskarżonego M. M. (1) - który kwestionował prawidłowość orzeczenia o sprawstwie w/w oskarżonego - niezasadnie twierdził, że w stanie dowodowym sprawy niemożliwe było stwierdzenie w sposób pewny, wymagany dla przełamania domniemania niewinności przysługującego oskarżonemu, że brał on udział w rozboju na osobie S. S. i w związku z tym - po myśli art. 5 § 2 kk - wątpliwość co do tego, czy tak było, należało rozstrzygnąć na jego korzyść.

Sam fakt (na który się powołał), że zeznania świadków i wyjaśnienia oskarżonego z postępowania przygotowawczego i sądowego nie były identyczne, nie jest jednak równoznaczny z istnieniem wątpliwości, o których mowa w w/w przepisie. Reguła in dubio pro reo nie dotyczy wszak wątpliwości stron co do stanu dowodów tylko wątpliwości przy ustalaniu stanu faktycznego istniejących po stronie orzekającego sądu. Do jej naruszenia nie dochodzi zatem wtedy, gdy w ocenie strony przeprowadzone postępowanie dowodowe nie usunęło jej wątpliwości co do wymowy dowodów, lecz wówczas, gdy sąd poweźmie wątpliwości co do stanu faktycznego i mimo tego przyjmuje wersję niekorzystną dla oskarżonego. W sytuacji, gdy relacje osób przesłuchiwanymi ulegały zmianom w toku postępowania, na sądzie ciążył więc obowiązek dokonania weryfikacji całokształtu ich twierdzeń zgodnie z regułami wynikającymi z art. 7 kpk. Sąd uczynił mu zadość, a po przeprowadzeniu analizy dowodowej nie miał żadnych wątpliwości, że podstawę do ustalenia stanu faktycznego stanowią relacje w/w osób z postępowania przygotowawczego. Nie zachodziła więc sytuacja przewidziana w przepisie przywołanym przez skarżącego.

Prawidłowość samych wniosków co do wiarygodności poszczególnych dowodów również nie budziła zastrzeżeń. Okoliczność, że pierwsze wyjaśnienia oskarżonego, w których przyznał się on do winy stanowczo wskazując, że brał udział w rozboju, korespondowały w pełni z zeznaniami pokrzywdzonego oraz świadków złożonymi w trakcie przesłuchań przeprowadzonych w krótki czas po zdarzeniu, w pełni uzasadniała przyjęcie, że wersja wydarzeń leżąca u podstaw aktu oskarżenia polegała na prawdzie. Naturalnym jest wszak, że wraz z upływem czasu zaciera się pamięć o szczegółach wydarzeń. Nie może więc dziwić, że po kilku latach pokrzywdzony nie był w stanie stanowczo zidentyfikować na rozprawie obcego dla siebie oskarżonego, którego widział krótko w noc zdarzenia. Trafność dokonanego przez niego wówczas wskazania potwierdzają zaś pierwsze wyjaśnienia oskarżonego. W sprzeczności ze wskazaniami doświadczenia życiowego pozostawałoby przyjęcie, że M. M. (1) znajdujący się w grupie osób wskazanych przez pokrzywdzonego policjantom jako sprawcy dokonanego chwilę wcześniej na jego osobie rozboju mógł po wytrzeźwieniu i przemyśleniu swojej sytuacji przyznać się do dopuszczenia się poważnego zarzucanego mu przestępstwa z art. 280 § 1 kk, którego nie popełnił, gdyby z uwagi na stan, w jakim się znajdował w czasie zdarzenia, np. nie był w stanie przypomnieć sobie jak się wówczas zachowywał albo po prostu chciał jak najszybciej znaleźć się w domu z racji złego samopoczucia. Mający już wcześniej do czynienia z wymiarem sprawiedliwości oskarżony nie mógł nie zdawać sobie sprawy z tego, że naraża się w ten sposób na wymierzenie mu dolegliwej kary. Jego sugestie, że decydujące znaczenie dla nadania jego wyjaśnieniom z postępowania przygotowawczego kształtu, jaki wynikał z protokołu miała wywierana na niego przez policjantów presja, jawiły się na tle powyższego jako nieudolna próba dyskwalifikacji obciążającego go dowodu.

Zastrzeżeń nie budziła też wymierzona w/w oskarżonemu kara pozbawienia wolności. W żadnym razie nie mogła ona zostać uznana za rażąco surową w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk dla wielokrotnie karanego za przestępstwa przeciwko mieniu M. M. (1), który po raz kolejny (w zaledwie kilkanaście dni po uprawomocnieniu się wobec niego innego wyroku za kradzież) naruszył prawo popełniając przestępstwo skierowane przeciwko tym samym dobrom prawnym. Kara ta adekwatna była do wysokiego zawinienia oskarżonego, który z niskich pobudek (by zdobyć pieniądze, dzięki którym będzie mógł kontynuować spożywanie alkoholu) zdecydował się na popełnienie wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami występku skierowanego nie tylko przeciwko mieniu, ale i zdrowiu oraz życiu pokrzywdzonego, a także stopnia społecznej szkodliwości jego czynu ocenianego przy uwzględnieniu sposobu działania, rozmiaru szkody, okoliczności popełnienia i motywacji oskarżonego. Sąd meriti trafnie uznał, że decydujące znaczenie dla wymiaru kary winny mieć okoliczności obciążające związane z jego osobą, świadczące o jego niepoprawności oraz związane z popełnionym przez niego czynem. Należy też uwzględnić fakt, że był on prowodyrem zajścia i jego najagresywniejszym uczestnikiem.

Zastrzeżeń nie budziło też oparte o art. 46 § 1 kk orzeczenie o naprawieniu szkody.

W całej rozciągłości zaakceptować należało także rozstrzygnięcie o odpowiedzialności oskarżonego R. K.. Wbrew temu, co twierdził niekwestionujący poczynionych przez sąd ustaleń obrońca w/w oskarżonego, brak było podstaw do przyjęcia, że został on zbyt surowo potraktowany. Zarówno ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu,

przekładająca się na jego kwalifikację jako występku w typie podstawowym, jak i wymiar kary będący m.in. jej pochodną, były prawidłowe.

Z poczynionych ustaleń rzeczywiście wynikało, że oskarżony „jedynie” groził pokrzywdzonemu zastosowaniem przemocy fizycznej. Swoją postawą jasno zmanifestował on jednak aprobatę dla wszystkiego, co spotkało pokrzywdzonego w trakcie zajścia na klatce schodowej. Działania R. K. dopełniały się we wspólną całość, jaką było dokonanie zaboru posiadanych przez niego pieniędzy oraz karty bankomatowej uprawniającej do podjęcia większej sumy gotówki, z działaniami pozostałych oskarżonych, w tym M. M. (1), który nie ograniczał się do kierowania pod adresem pokrzywdzonego gróźb. Oskarżony w pełni świadomie, z zamiarem doprowadzenia do wydania przez niego w/w przedmiotów, wsparł wysiłki M. M. (1) ukierunkowane na przełamanie oporu pokrzywdzonego i na mocy art. 18 kk odpowiadał na równi z pozostałymi uczestnikami rozboju także i za te przestępne działania, których sam nie wykonał.

Z uwagi na łatwość, z jaką z w gruncie rzeczy błahego powodu (by zdobyć pieniądze na alkohol) uprzednio karany za rozboje oskarżony, który przebywał na przepustce w karze, zdecydował się na wzięcie udziału w kradzieży połączonej z zastosowaniem przemocy wobec człowieka – pomimo, iż wartość szkody nie była wysoka, podobnie jak i stopień niebezpieczeństwa dla pokrzywdzonego związany z rodzajem i intensywnością użytych wobec niego środków rozbójniczych - niemożliwe było uznanie jego czynu za wypadek mniejszej wagi. Postać zamiaru, okoliczności popełnienia i motywacja oskarżonego sprawiały, że przypisany mu czyn nie zasługiwał na łagodniejsze potraktowanie, niż typowy występki z art. 280 § 1 kk.

Wymierzona mu kara 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności należycie odzwierciedlała zarówno wysokie zawinienie oskarżonego, jak i oceniany nie tylko przy uwzględnieniu rozmiarów szkody i sposobu działania, ale i w/w okoliczności stopień społecznej szkodliwości jego czynu oraz rolę jaką on i pozostali oskarżeni odegrali w zdarzeniu (nie był on prowodyrem i najagresywniejszym uczestnikiem zajścia). Przy uwzględnieniu faktu, że w przeciwieństwie do pozostałych oskarżonych za przypisany mu zaskarżonym wyrokiem rozbój karany uprzednio R. K. odpowiadał w warunkach recydywy opisanych w art. 64 § 1 kk, kara ta - o zaledwie 8 miesięcy wyższa, niż najniższa możliwa do wymierzenia za czyn z art. 280 § 1 kk - w żadnym razie nie mogła zostać uznana za zbyt surową w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk. Okoliczności łagodzące związane z osobą oskarżonego, wymienione przez skarżącego, który twierdził, że sąd I instancji przydał im zbyt małe znaczenie dla określenia wymiaru kary, nie mogły niwelować negatywnej wymowy okoliczności obciążających związanych z osobą oskarżonego, który jako osoba karana, odpowiadająca w warunkach recydywy i dopuszczająca się czynu w trakcie przepustki w karze, jawił się jako osoba lekceważąca porządek prawny, wobec której jedynie orzeczenie kary bezwzględnej powyżej dolnej granicy zagrożenia będzie w stanie zapewnić realizację wszystkich celów postępowania.

Zastrzeżeń nie budziło też oparte o art. 46 § 1 kk orzeczenie o naprawieniu szkody.

Sąd odwoławczy nie dopatrył się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylecia wyroku z urzędu, dlatego też – jako słuszny – został on utrzymany w mocy.

O kosztach zastępstwa procesowego oskarżonych orzeczono w oparciu o przepis § 17 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z dnia 18 października 2016 r.).

Na podstawie art. 634 kpk w zw. z art. 624 kpk sąd odwoławczy zwolnił obydwu oskarżonych z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym, a wydatkami poniesionymi w tym postępowaniu obciążył Skarb Państwa, uznając, że przemawia za tym ich sytuacja materialna oceniana przy uwzględnieniu ograniczonych w związku z faktem orzeczenia bezwzględnej kary pozbawienia wolności możliwości zarobkowych.